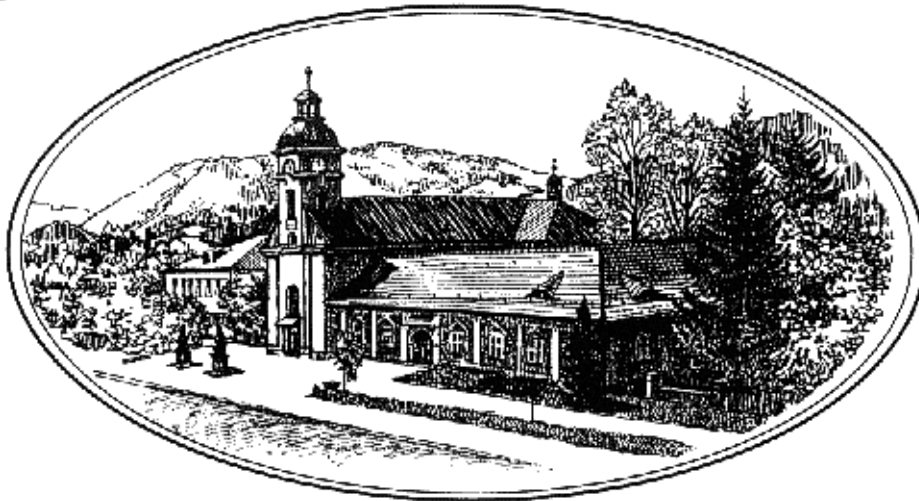


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 18 (1039) 4 maja 2014 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

III NIEDZIELA WIELKANOCNA

Ty przyjdź...

... "O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy!"

... wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyli i poznali Go...

Łk 24, 13-35

Nim świt obudzi noc dotykami ciepłych mgieł,

Nim dzień ożywi świat, Panie przyjdź -

Wołam: przyjdź, Uciesz mój wzrok
spokojem jasných barw.

Nim mnie zachwyci kwiat, Ty przyjdź...

Boże gdzie jesteś? Gdzie byłeś dziś, gdy ja byłam u lekarza, gdy odbierałam swą pocztę, a w niej rachunek... którego nie opłacę? Boże? Przepraszam... ale ja już nie mogę, nie umiem. Mam nie pracować, bo moje zdrowie szwankuje, ale powiedz mi jak mam żyć, z czego ... Mam nie iść do pracy? A dom, dzieci, jak ja je utrzymam? Przepraszam, że znów zadaję Ci pytania, że znów zaczęłam wątpić... Proszę przyjdź do mnie...

Znów ma choroba, znów wyrzeczenia, znów niemożność pójścia do pracy... Co mam zrobić? Zdrowie najważniejsze, wiem... ale i praca. Ja muszę pracować, aby utrzymać dom, dzieci, darmo nic nie dostanę, a ja nie umiem prosić... Boże zasmucę Cię trochę... wybacz mi to... ale ja pójdę do pracy, muszę. Pomożesz mi? Oby mnie tylko nie bolało, a będzie dobrze, dam sobie radę. Wiem że Ty tam będziesz...

Swym uczniom pokazałeś się poprzez łamanie chleba. A jak

mi się ukazesz? Czy to będzie kolejny etap mej choroby, walka z nią, czy to będzie mój kolejny ból, na który nie działają leki? A może będą to ludzie których spotkam, lekarz w poradni, osoba która cierpi tak samo jak ja, a może ktoś kto potrzebuje mej obecności? Boże ja wiem, że Ty przyjdiesz do mnie, i nawet nie będę przygotowana na to spotkanie, może nawet Ciebie nie rozpoznam... ale kimkolwiek będziesz... me serce odgadnie, oczy przejrzą na Twój znak.

Tylko proszę przyjdź...

Choć chcę wciąż dalej iść, niewiele mogę sam.

Więc znów podnoszę głos, Panie przyjdź -

Wołam: przyjdź -

I otrzyj mą oblaną łęką twarz.

Nim znów postawię krok, Ty przyjdź.

I tak poprowadź mnie przez pietra trudnych lat,

Bądź w dzień radością dnia, w nocy snem.

pomóż mi: O Panie mój, rysować życia kształt.

Bym mógł wciąż naprzód iść, bym trwał.

Amen.

Rozważanie znajduje się na adonai.pl/czytania/

W rozpoczynającym się miesiącu - maju, chciałbym też przypomnieć o znaczeniu i pięknie modlitwy różańcowej. Odmawiając „Zdrowaś Maryjo” jesteśmy prowadzeni do kontemplacji tajemnic Jezusa, czyli refleksji o centralnych wydarzeniach Jego życia, aby tak jak dla Maryi i św. Józefa był On centrum naszych myśli, naszej uwagi i naszego działania. Pięknie byłoby, gdyby zwłaszcza w maju wspólnie odmawiano Święty Różaniec lub jakąś modlitwę do Jezusa i Maryi Panny w rodzinie, z przyjaciółmi, w parafii! Wspólna modlitwa jest cennym momentem, aby jeszcze bardziej umocnić życie rodzinne, przyjaźń! Uczmy się więcej modlić w rodzinie i jako rodzina!

(papież Franciszek)

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Dz 2,14.22-28

Psalm: Ps 16

II czytanie: 1 P 1, 17-21

Ewangelia: Łk 24, 13-35

Wyznanie grzechów

Sakramentalne wyznanie grzechów jest pokutnym oskarżeniem się z przewinień. Nie może być za nieuznany tylko zwykłe zrelacjonowanie popełnionego zła, ani psychoanalityczna odsłona sumienia. Dlatego też powinno być: prawdziwe, szczere, przepojone żalem, dokonane z intencją uzyskania rozgrzeszenia, dokonane zazwyczaj ustnie i otoczone dyskrecją. Istnieje konieczność integralnego wyznania wszystkich grzechów ciężkich, jakie penitent sobie przypomni po starannym zbadaniu sumienia. Musi ono uwzględniać liczbę, rodzaj i okoliczności grzechu.

W akcie sakramentalnej spowiedzi działanie penitenta łączy się z działaniem szafarza, który go przyjmuje. Po rozoznaniu stanu jego duszy, prawdziwości skruchy i woli odwrócenia się od grzechów, mocą otrzymanej od Chrystusa władzy, udziela mu lub odmawia rozgrzeszenia.

Rozgrzeszenie jest dopełnieniem sakramentu pokuty przez działanie sługi Kościoła, który daje grzesznikowi widzialny i skuteczny znak Bożego przebaczenia. Składające się na ten znak: sakramentalna formuła rozgrzeszenia, wyciągnięcie rąk i znak krzyża uczyniony nad penitentem wyrażają fakt, że w tym momencie skruszony grzesznik, który się nawraca, doświadcza mocy i miłosierdzia Boga, przebaczącego mu jego grzechy.

Wypowiedane przez spowiednika słowa rozgrzeszenia wskazują, że pojednanie grzesznika ma swoje źródło w miłosierdziu Ojca i dokonuje się ono dzięki misterium paschalnemu Syna, przez dar Ducha Świętego, za pośrednictwem modlitwy i posługi Kościoła. Zatem w momencie rozgrzeszenia jest obecna cała Trójca Święta, aby zgładzić grzechy i przywrócić niewinność grzesznikowi. Niewidzialny cud pojednania jest zmartwychwstaniem ze śmierci duchowej do życia, a będąc uzewnętrznionym przez widzialny znak rozgrzeszenia, daje grzesznikowi wypływającą z wiary pewność, że jego wysiłki, podjęte dla uzyskania przebaczenia, nie są daremne.

Taką płynącą z wiary pewność, że przez znak kapłańskiego rozgrzeszenia sam Pan Jezus daje jej poznać swe przebaczenie, miała siostra Faustyna. Dlatego wyznanie grzechów, dokonane ze szczerą skruchą i nadzieją rozgrzeszenia, traktowała jako drogę do jedności z Nim. W spowiedziach siostry Faustyny można dostrzec pewien porządek. Jeszcze przed przystąpieniem do konfesjonatu, oprócz przygotowania, które obowiązuje każdego penitenta, modliła się za kapłana mającego służyć jej spowiedzi. Liczne, negatywne doświadczenia ze spowiedzią, wynikające z niezrozumienia jej przez spowiedników sprawiały, że widziała potrzebę modlitwy o Boże światło dla nich, o czym tak pisała: „*Jedną rzecz zrozumiałam, że muszę się wiele modlić za każdego spowiednika o światło Ducha Świętego, bo kiedy przystępuję do konfesjonatu, a wpięram nie modliłam się gorąco, to niewiele mnie rozumie spowiednik*” (Dz. 647).

Wiedziała też, że sakrament pokuty jest darem serca miłosiernego Pana Jezusa i owocem Jego Męki, dlatego postanowiła: „*Nim przystąpię do kratki, wejść wpięram w otwarte i najmiłosierniejsze Serce Zbawiciela*” (Dz. 225). Do spowiedzi przystępowała z zaufaniem we wszechmoc miłosierdzia Bożego, które może przebaczyć każdy grzech, o czym świadczą jej słowa: „*Choćbym miała na sumieniu grzechy wszystkich potępionych, nie zwątpiłabym o Bożym miłosierdziu – ale z sercem na proch skruszonym, rzuciłabym się w przepaść miłosierdzia Twego. Wierzę, o Jezus, że nie odrzuciłbyś mnie od siebie, ale rozgrzeszył ręką zastępcy Swojego*” (Dz. 1318).

Wasz brat Franciszek

Warto wiedzieć

Gwardia papieska

Patrząc na nich na Placu św. Piotra wydaje się, że kolorowo ubrani gwardziści grają właśnie w kostiumowym filmie, ale to tylko pozory. Ta najmniejsza armia świata na co dzień czuwa nad bezpieczeństwem Ojca Świętego.

Gwardię Szwajcarską możemy zobaczyć, gdy pielgrzymując do Wiecznego Miasta przekroczymy granice niewielkiego państwa watykańskiego, choćby udając się na spotkanie z Ojcem Świętym w czasie niedzielnej modlitwy „Anioł Pański”. Niedługo, bo 6 maja, Gwardia będzie obchodzić swoje święto, a jej patronem jest św. Sebastian.

Szwajcarzy w Rzymie

Już sama nazwa wskazuje ojczyznę żołnierzy należących do gwardii. Oczywiście wszyscy muszą być Szwajcarami. I nie jest to kaprys któregośkolwiek z papieży rządzących w Watykanie. Obecna gwardia ma swoje korzenie w XVI wieku. Powołał ją do istnienia papież Juliusz II. Ale dlaczego Szwajcarzy? - może zapyta ktoś zaskoczony. Są przecież jeszcze Francuzi, Anglicy, Polacy i wiele innych narodów.

Po raz pierwszy przodkowie obecnej gwardii znaleźli się w Rzymie 22 stycznia 1506 roku po przejściu Alp, Lombardii, Toskanii i Lacjum. Wtedy ponad 150 piechurów prowadził kapitan Kaspar von Silenen ze szwajcarskiego kantonu Uri. Papież Juliusz II postanowił, że rozpoczną u niego służbę. Później gwardziści zginęli broniąc papieża Klemensa VII przed luteranami, niemieckimi żołnierzami i hiszpańską piechotą, których wynajął cesarz Karol V, kiedy Ojciec Święty przystąpił do sojuszu przeciwko niemu. Gwardziści pod dowództwem kapitana Rousty z Zurychu zostali napadnięci przez 10 tysięcy najemników cesarza i z odwagą bronili papieża. Ponad stu czterdziestu poniosło śmierć. Pomimo tego wojska cesarza zwyciężyły i rozpoczęły płądrowanie Rzymu. Przeżyło 42 Szwajcarów i oni ocalili papieża, wyprowadzając go tajnym przejściem, zwanym passetto. Wchodzili nim z koszar gwardii do Zamku Świętego Anioła. Właśnie wtedy widząc ich odwagę, poświęcenie i lojalność Ojciec Święty zdecydował, że to właśnie Szwajcarzy będą chronić papieża. Niestety po miesięcznym oblężeniu i to miejsce zdobyli najemnicy cesarza, który postawił zwyciężonym warunek - papież musiał zastąpić Gwardię Szwajcarską niemieckim oddziałem landsknechtów. Kiedy Ojciec Święty mógł powrócić do Rzymu jego mieszkańcy chcieli, by powrócili tu również gwardziści. Udało się to dopiero papieżowi Pawłowi III w 1548 roku.

Pomarańczowo-granatowo-czerwoni

Z tamtych czasów pochodzi też zwyczaj noszenia halabard, renesansowej szwajcarskiej broni. Widać ją w czasie honorowych wart i parad, kiedy gwardziści oddają honory głowom państw i ambasadorom przybywającym do Ojca Świętego, czy podczas uroczystości religijnych. Wtedy zakładają srebrzyste pancerze i hełmy z czerwonym albo białym pióropuszem lub trójkolorowe mundury galowe z kryzą. Biały pióropusz oznacza, że jego właściciel jest oficerem. A co do pomarańczowo-granatowo-czerwonych (takie kolory są też w herbie włoskiej rodziny Medyceuszy, z której pochodzili papieże: Leon X, Leon XI i Klemens VII) mundurów rzucających się w oczy pielgrzymom i turystom, wbrew opinii niektórych nie zaprojektował je Michał Anioł Buonarroti. Mundury gwardzistów powstawały przez stulecia i zmieniały się. Te, które teraz noszą, zaprojektowano na początku XX wieku na wzór mundurów renesansowych. Zajął się tym dowódca gwardii, krawiec z zawodu Jules Repond, który odnalazł stare ryciny. Obowiązujący mundur składa się aż ze 144 elementów, z peleryną i hełmem waży około 16 kilogramów. Oprócz niego gwardziści noszą też mundur granatowy, zwany nocnym, bo najczęściej używany jest on do służby w nocy.

Gwardia ma kapelana i kaplicę (to kościółek pod wezwaniem św. Marcina), gdzie codziennie wieczorem mogą uczestniczyć we Mszy Świętej. A jako członkowie Kurii Rzymskiej biorą udział w rekolekcjach wielkopostnych.

➔ str. 6

Święte góry, święte miejsca -

Śladami św. Jana Pawła II

Leskowiec i Groń Jana Pawła II

„Jakże sugestywny jest świat oglądany z wysoka, ta wspaniała panorama obserwowana w perspektywie całości! Oczy są nieznużone w zachwycie, serce wzlatuje jeszcze wyżej. W duszy rozbrzmiewają słowa liturgii „Sursum corda”, które są zachętą do tego, by wznosić się coraz wyżej, ku nieprzemijającym rzeczywistościom poza granice czasu, ku przyszłemu życiu. „Sursum corda” jest wezwaniem skierowanym do każdego człowieka, by przekraczał samego siebie, by szukał – jak mówi św. Paweł - „tego, co w górze”, „que sursum sunt querite” (Kol.1, 15-16).

św. Jan Paweł II, Mont Chetif, 7.09.1986 rok.

„Góry są wyrazistym symbolem wędrówki ducha, powołano, aby wznosić się z ziemi ku niebu, ku spotkaniu z Bogiem”.

św. Jan Paweł II

„Byt człowieka jest przemijający i zmienny. Góry istnieją w sposób pewny i trwały, są wymownym obrazem niezmiennej Wieczności Boga”.

św. Jan Paweł II

„W ciszy tych gór Bóg objawia się z wyżyn ukazuje błędzącym światło swej prawdy, aby mogli powrócić na drogę sprawiedliwości”.

św. Jan Paweł II

„Góry od zawsze fascynują ludzkiego ducha, tak dalece, że Biblia uważa je za uprzywilejowane miejsce spotkania z Bogiem”.

św. Jan Paweł II

„Każdy mógłby wygodnie chodzić po ulicach miast i podróżować, czyli korzystać z pojazdu. Ale góry są wyzwaniem, prowokują istotę ludzką do wysiłku, do przewyciężania samych siebie. Są zachętą, by wznosić się coraz wyżej Ku Stwórcy”.

św. Jan Paweł II

Miłość gór – zebrał i opracował Krzysztof Mikucki. Wydawnictwo WAM. Kraków 2013.

Leskowiec 918 m n.p.m.

Już w dzieciństwie Karol Wojtyła wędrował na Leskowiec, a to z ojcem Karolem Wojtyłą seniorem, a to z starszym bratem Edmundem. W wieku młodzieńczym wraz z nauczycielami i kolegami z gimnazjum był tu na wycieczkach szkolnych. Jako duszpasterz akademicki w kościele pw. św. Floriana w Krakowie, wędrował na Leskowiec wraz z grupą młodzieży, zwaną później „Środowiskiem”.

Oto, co na temat tych wycieczek mówił po latach jeden z uczestników - Mieczysław Wiślocki. W „Zapisie drogi” możemy przeczytać: (...) z wycieczek pamiętam także Leskowiec i gościnę w Wadowicach; (...) na Leskowcu bywaliśmy w niedużych grupkach zarówno jesienią, jak i zimą na nartach; (...) zostałem zaproszony telefonicznie na Leskowiec i zabrany wprost z moje

pracy w Kalwarii. Rozmawialiśmy o sytuacji materialnej i organizującym się oporze społeczeństwa wobec władz, o pomocy charytatywnej Kościoła(..)

Zapis drogi...Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie księdza Karola Wojtyły. Wydawnictwo św. Stanisława BM. Archidiecezji Krakowskiej. Kraków 2003.

W 1932 roku na Leskowcu wybudowano pierwsze we wschodniej części Beskidu Małego polskie schronisko górskie. Był to drewniany budynek na podmurówce. Otwarcia schroniska dokonano w dniu 3.09.1933 roku. Poświęcił je ks. Józef Zacher, katecheta Karola Wojtyły. Schronisko nosi imię Czesława Panczakiewicza, inicjatora budowy schroniska. Był on profesorem wf-u w gimnazjum w Wadowicach, do którego chodził Karol Wojtyła. Czesław Panczakiewicz był znanym działaczem turystycznym, organizatorem wycieczek narciarskich, w których brał udział Karol Wojtyła. On też wytyczył pierwszy górski szlak turystyczny na Leskowiec. Szlak niebieski z Wadowic na Leskowiec nosi jego imię.

Na Leskowcu był ks. Karol Wojtyła z przyjaciółmi: w październiku 1952 roku, w lipcu i październiku 1953 roku, w styczniu i lutym 1954 roku, a także w kwietniu i maju tego roku, w lutym 1955 roku, w październiku 1976 roku i w październiku 1977 roku.

Urszula Własiuk – Szlaki Papieskie. Jestem synem tej ziemi. Przewodnik cz. II Beskid Mały, Beskid Makowski, Beskid Żywiecki. Kuria metropolitarna w Częstochowie. Tygodnik Katolicki „Niedziela”. Częstochowa, 2009, str. 65-67.

Groń Jana Pawła II 890 m n.p.m.

Poprzednio nazywany Jaworzyną lub Magurą, to najbliższy Leskowca położony szczyt. Dzięki dwudziestokilkuletniej już działalności dwójga ludzi, mieszkańców Adrychowa, a to Stefana Jakubowskiego, i jego śp. żony Danuty Jakubowskiej, (zmarła w 2014 roku), zamieniono rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 27 stycznia 2004 roku nazwę tej leżącej w bezpośredniej bliskości najwyższego szczytu Beskidu Małego Leskowca - góry na: Groń Jana Pawła II, zagospodarowano szczyt góry całkowicie poświęcając go Janowi Pawłowi II.

Najpierw, w 1991 roku stanął tam krzyż „Ludziom Gór”, a w 1995 roku, stale rozbudowywana i modernizowana kaplica – dar dla Jana Pawła II z okazji 75 urodzin. Jej początkowe wymiary to: 13mx5m, mają przypominać o zamachu na Jana Pawła II 13.05.1981 roku. Kaplica pw. Podwyższenia Krzyża Świętego została poświęcona w dniu 9 września 1995 roku, należy do parafii pw. św. Macieja Apostoła w Andrychowie. Dwukrotnie podczas swoich wizyt w Polsce św. Jan Paweł II w dniach 19.09.1999 i 19.08.2002 przelatywał helikopterem nad Groniem Jana Pawła II z błogosławił kaplicę oraz zgromadzonych tam ludzi gór

W kaplicy, w prezbiterium, w ołtarzu możemy zobaczyć inskrypcję: „Jest nas troje. Bóg, góry i ja”. Znajduje się w nim obraz namalowany przez J. Brońka - przedstawiający Matkę Bożą Królową Gór i Jana Pawła II wspartego na krzyżu. Obraz ten został poświęcony przez św. Jana Pawła II pod- ➡ str. 4

RESTAURACJA BAHUS

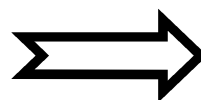
www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

⇒ str. 3 czas Mszy św. na Kaplicówce w Skoczowie 22 maja 1995 roku. Obok kaplicy stoi pomnik św. Jana Pawła II. Jest to rzeźba wykonana w sztucznym kamieniu przez Bogdanę Ligęzę-Drwal z Tarnowa. Warto zauważyć, że św. Jan Paweł II zwrócony jest w stronę Babiej Góry, najwyższego szczytu Beskidów, jakże ulubionego przez Karola Wojtyłę. Od pomnika prowadzi ścieżka z 18 kamiennych płyt na których wyryto odciski z butów św. Jana Pawła II. Jak wzór wykorzystano autentyczne buty świętego.

W kaplicy na Groniu Jana Pawła II znajdują się dary Ojca Świętego, a mianowicie: srebrny krzyż, puszka na komunikanty i dwa perłowe różańce.

Przy kaplicy znajduje się maleńkie muzeum pamiątek związanych z św. Janem Pawłem II, a mianowicie: buty oraz statuetka „Zasłużony dla Powiatu Wadowickiego” ofiarowana św. Janowi Pawłowi za jego życia.

Urszula Własiuk – Szlaki Papieskie. Jestem synem tej ziemi. Przewodnik cz. II Beskid Mały, Beskid Makowski, Beskid Żywiecki. Kuria metropolitarna w Częstochowie. Tygodnik Katolicki „Niedziela”. Częstochowa, 2009, str. 67-70.

W tym roku Msze św. na Groniu Jana Pawła II będą odprawiane w następujące święta i niedziele:

3 maja, 11 maja, 25 maja, 8 czerwca, 15 czerwca, 6 lipca, 20 lipca, 10 sierpnia, 24 sierpnia, 7 września.

W niedzielę 8 czerwca odbędzie się 33 Rajd Górski z metą na Groniu Jana Pawła II. Kilkanaście różnych pod względem trudności tras pieszych górskich będzie prowadziło na tę Świętą Górę. Warto już dziś zaplanować swój udział w tym rajdzie. Szczegółowe informacje na stronie internetowej:

<http://www.gron.diecezja.bielsko.pl>

W następnych odcinkach przejdziemy śladami św. Jana Pawła II w Ustroniu – Hermanicach, na miejsce dawnego Ośrodka Szkolenia Wojskowego i na hermanicką łąkę obok kościoła pw. NMP Królowej Polski, a także górskimi szlakami turystycznymi wiodącymi od Trzech Kopców Wiślańskich na Orłową i z Ustronia na Wielką Czantorię.

Opracowali: Elżbieta i Andrzej Georgowie

UWAGA!

Jeśli masz w domu niepotrzebny telefon komórkowy (zepsuty, nieużywany) możesz go jeszcze przynieść do biblioteki parafialnej.

W ten sposób pomożesz Szkole Podstawowej nr 6 w Nierodzimiu w otrzymaniu nowego aparatu fotograficznego.

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek powiedział podczas homilii w trakcie Mszy św. kanonizacyjnej świętych Jana XXIII i Jana Pawła II:

„Św. Jan XXIII i św. Jan Paweł II mieli odwagę oglądania ran Jezusa, dotykania Jego zranionych rąk i Jego przebitego boku. Nie wstydziła się ciała Chrystusa, nie gorszyli się Nim, Jego krzyżem. Nie wstydziła się ciała swego brata (por. Iz 58, 7), ponieważ w każdej osobie cierpiącej dostrzegali Jezusa. Byli to dwaj ludzie mężni, pełni parzeji [szczerości] Ducha Świętego i złożyli Kościołowi i światu świadectwo dobroci Boga i Jego miłosierdzia”.

Filmy w Czytelnii 8

Filary Kościoła i polskości

Wprowadzenie błogosławionego Jana Pawła II w poczet świętych kościoła katolickiego stała się dla wielu z nas nie tylko ważnym wydarzeniem religijnym. Kanonizacja stała się też okazją, aby tak zwyczajnie po ludzku odświeżyć sobie w pamięci postać wielkiego Polaka. Sięgnęliśmy więc do przechowywanych gdzieś w szufladach czy szafkach naszych pamiątek z papieskich pielgrzymek, starych gazet z foto-relacjami, czy wydawnictw z homiliami.

Mnie znowu przed oczami stanęła ta przejmująca chwila sprzed Mszy Św. inauguracyjnej pontyfikatu, kiedy do nowo wybranego papieża podchodzili po kolei kardynałowie, aby oddać mu cześć. I ten szczególny moment kiedy do Jana Pawła II podchodzi ks. kard. Stefan Wyszyński i chce uklęknąć, aby ucałować papieski pierścień. Ku zaskoczeniu wielu Papież na to jednak nie pozwala. Sam wstaje obejmując ks. Prymasa i czyni to nie tylko w taki sposób jak się to czyni wobec przyjaciela. ale jak to syn czyni wobec ojca. Miało się nawet wrażenie, że w tym przypadku to nie Prymas składał hołd Papieżowi, ale Papież Prymasowi. Oczywiście nie było tu żadnego naruszenia hierarchii, a jedynie wymowny sposób okazania szacunku i miłości. Sama ta scena jak soczewce pokazywała wzajemny stosunek do siebie tych dwóch wybitnych Polaków i zarazem dwóch wybitnych ludzi Kościoła, z których jeden został nazwany „Prymasem tysiąclecia” a drugi właśnie został „Świętym”. Pytanie jak się zrodziła ta relacja i jaki sposób obaj tak łączyli świętość z polskością że stali się filarami kościoła i ojczyzny to przedmiot rozważań w pierwszym filmie, który zobaczymy. Tytuł tego filmu to „**Jan Paweł II i Prymas Stefan Wyszyński**”. Został on nakręcony w 2008 roku przez znanego dokumentalistę Pawła Woldana.

Drugi film, który zobaczymy, też w reżyserii Pawła Woldana, nosi tytuł „**Habemus Papam**” i został zrobiony w 2004 roku. To bardzo ciekawe wspomnienie o roku 1978, dniach poprzedzających wyjazd na konklawe a potem inauguracji pontyfikatu. Wspominają ludzie z bliskiego otoczenia Karola Wojtyły opowiadając o wielu mało znanych szczegółach z tych historycznych dni. Jak się okazuje, oni sami też wzięli udział w tworzeniu historii świętego, która zresztą wcale nie była przypadkowa.

W liście do Efezjan Św. Paweł pisze, iż Chrystus, odchodząc do nieba, rozdaje dary, a tymi darami są apostołowie, prorocy, ewangeliści, pasterze i nauczyciele dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego. Na przykładzie biografii Świętego Jana Pawła II najlepiej widać jak ważne i prawdziwe są to słowa i ile takie dary mogą przynieść owoców.

Projekcja filmów **w sobotę, 10 maja 2014 o godz. 16⁰⁰**, jak zwykle w Czytelnii.

Lesław Werpachowski

Ps. Jeszcze raz przepraszamy wszystkich za to, że w dniu 5 kwietnia nie odbyła się zapowiedziana na ten dzień projekcja zatytułowana „Pamięć Katynia”.

Kacik poetycki

Szanownej Pani Helenie
w 100 rocznicę urodzin

Roztomili Ustróniocy

Czy Wy o tym wycie?

Nasza Pani Zawadowa

Obchodzi 100—lecie

Je to wielki wydarzynie

I kupe radości

By Ci życzyć w dniu urodzin

Szczynsio, pomyślności

Niech Ci Pan Bóg błogosławi

W zdrowiu, dobrobycie

By Ci miło tu w Ustróniu

Upływało życie

Niech Ci humor jak najlepszy

W dalszym cióngu sprziyo

Tego życzóm Parafianie

Z miasteczka Ustrónio.

Wiersz napisała Wanda Mider

Renacie Ciszewskiej

z okazji 70 urodzin

życzymy

tego, co najlepsze - zdrowia, darów Ducha

Świętego, Bożego błogosławieństwa

i opieki Matki Najświętszej

oraz dalszej inwencji twórczej

W imieniu Parafian

redakcja „Po górach, dolinach...”

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Maj

Intencja ogólna: Aby środki przekazu były narzędziami w służbie prawdy i pokoju.

Intencja misyjna: Aby Maryja, Gwiazda Ewangelizacji, kierowała misją Kościoła, głoszącego Chrystusa wszystkim narodom..

Intencja parafialna: W intencji Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,

Bóg powołał Cię, abys rządził Jego Kościołem,

a przez męczeństwo potwierdził to, coś sprawował na ołtarzu.

Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary

i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu

mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

Z życia parafii



- W niedzielę, tydzień temu, o godz. 15⁰⁰ zostało odprawione nabożeństwo ku czci Bożego Miłosierdzia kończące nowennę.

- W tym dniu przy drzwiach kościoła była kwesta na cele charytatywne parafii i diecezji.

- W poniedziałek spotkali się nasi Seniorzy.

- Od środy gościliśmy grupę młodzieży oazowej z Jastrzębia.

- W czwartek rozpoczęliśmy nabożeństwa majowe. Będą odprawiane codziennie o godz. 17³⁰.

- Miniony tydzień był tzw. eucharystycznym ze stosownymi nabożeństwami. W sobotę nie było odwiedzin chorych.

Nasza młodzież z grupy modlitewnej KALEB w najbliższy weekend (09-11 maja) wyjeżdża na rekolekcje do Brennej i bardzo prosi znamienite ustróńskie Gospodynie o podzielenie się zasobami spiżarni w formie wszelkiego rodzaju przetworów - jak dżemy, sałatki itp. Dary można przynosić do zakrystii do czwartku.

W najbliższy piątek, tj. 9 maja, w dniu urodzin Księdza Proboszcza, będziemy dziękować Dobremu Bogu za 64 lata Jego życia i prosić Maryję o dalszą opiekę.

Przyjdźmy jak najliczniej na Mszę św. o godz. 18⁰⁰.

JUBILACI TYGODNIA

Renata Ciszewska

Zofia Zuberek

Irena Hanus

Zofia Scharf

Stanisław Boras

Anna Chrapek

Małgorzata Morawiec

Janusz Cebo

Stanisław Fernecki

Ryszard Skalski

Maria Legierska

Irena Duster

Władysław Fabian

Helena Zawada 100 lat

Zofia Wilczek

Wilhelm Błahut

Teresa Wałach

Zbigniew Buchta

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.

POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Babcia Janka opowiadała dzieciom z naszej klasy o przydrożnej kapliczce. Stała na rozdrożach niedaleko naszego miasteczka, nieopodal szkoły. Taka zwykła, drewniana kapliczka. Najbliżej do niej miała znajoma babci, pani Zosia i dlatego kiedyś mówiono, że to jej kapliczka. A ona bardzo o nią dbała. Sadziła wokół niej kwiatki, wyrwała chwasty, a jak przychodził maj, to ludzie nadziwić się nie mogli, że tak pięknie w kapliczce i kolorowo. To dlatego pani Zosia już podczas zimy robiła kwiaty z bibuły, a potem nimi ją przysstrajała.

Jednak, gdy pani Zosia zaczęła chorować, wyjechała do córki i już na dobre nigdy nie wróciła. Owszem czasem przyjeżdżała wiosną, gdy robiło się ciepło i pierwsze porządki zaczynała od kapliczki. Przecierała ściereczką figurkę Matki Bożej, zbierała pajęczyny, wygrabiła z dużej już trawy suche liście, a w maju pojawiały się wokół figurki kwiaty - żywe i bibułkowe.

Aż któregoś roku pani Zosia nie przyjechała. Zachorowała i nie mogła już wstać z łóżka. W następnym roku robiła już swoje bibułkowe kwiaty dla Maryi w niebie.

Kapliczka stała się jakby niczyja i nikt, jak ona, o nią już nie dbał. Owszem ktoś wygrabił liście, postawił kwiaty, ale to nie było to, co dawniej.

W tym roku na wiosnę, kiedy uczniowie ze starszych klas porządkowali boisko, kilka dziewczynek z naszej klasy zapytało, czy mogą posprzątać wokół kapliczki. Wychowawczyni się zgodziła. Potem przyjrzała się kapliczce i powiedziała, że trzeba ją trochę, bo niektóre deski spróchniały. Dziewczynki o wszystkim powiedziały rodzicom, a ci wspólnymi siłami wyremontowali kapliczkę, tak że wyglądała jak nowa.

Jednak od kilku lat nikt przy niej nie śpiewał litanii do Matki Bożej, ponieważ ksiądz odprawiał nabożeństwa majowe w kościele, do którego było bardzo blisko. Ale nasze sąsiadki poprosiły księdza, żeby chociaż raz w tygodniu zaśpiewać litanie do Maryi przy kapliczce. Ksiądz się zgodził i powiedział, że cieszy się z pomysłu pań i że dzieci zobaczą jak to dawniej ludzie litanie modlili się przy kapliczkach. Na nabożeństwo majowe przy kapliczce przychodziło dużo ludzi i dzieci.

Kiedyś jeden ze znajomych pani Zosi powiedział – *Cieszyłaby się Zosia, jakby zobaczyła jak tu pięknie. Podziękujmy Matce Bożej, że mamy takie dobre dzieci, bo gdyby nie one, to tak kapliczka stałaby teraz opuszczona i dalej by niszczała.*

Istotnie, dzięki staraniom dzieci i ich rodziców kapliczka ożyła, ale i duch modlitewny obudził się, bo przecież maj jest najpiękniejszym miesiącem w roku. Cała ziemia wygląda jak wspaniałe utkany dywan, rzucony pod stopy Matki Bożej. Wydaje się, że rozbudzona kolorami i zapachem kwiatów ziemia, chce oddać cześć Tej, która całym sercem ją ukochała.

Na naszej polskiej ziemi można spotkać wiele przydrożnych kapliczek ku czci Matki Bożej. Kapliczki te są drogowskazami naszego życia tu, na ziemi. Mniej czy piękniej wykonane, wszystkie są drogie, ponieważ w nich jest myśl, że oprócz ziemskiej matki mamy też Matkę w niebie, która troszczy się o swoje dzieci tu na ziemi. *Giustina*

⇒ str. 2 **Katolik i kawaler**

Obecnie gwardia to 110 żołnierzy - oficerów, podoficerów, halabardników i doboszy. Raz w roku przyjmowanych jest ok. 30 rekrutów. Gwardzistami mogą zostać praktykujący katolicy szwajcarscy w wieku od 19 do 30 lat, kawalerowie, nie karani, którzy w swoim kraju odbyli służbę wojskową. Bardzo ważnym kryterium są ukończone wyższe studia. Brany jest także pod uwagę wzrost. Muszą mierzyć co najmniej 1.74 m

W Watykanie służą minimum 25 miesięcy, a ich zaprzysiężenie odbywa się zawsze 6 maja na pamiątkę sacco di Roma, czyli wspomnianego już spłądowania Rzymu przez wojska Karola V 6 maja 1527 roku. W czasie przysięgi na Dziedzińcu św. Damazego trzymając dłoń na chorągwi z herbem Ojca Świętego ślubują „wiernie, lojalnie i uczciwie służyć papieżowi, a także być gotowymi poświęcić swoje życie w jego obronie”. Służba gwardzisty składa się z trzydniowych cykli. Pierwszego dnia przez dziewięć godzin mają służbę dzienną, drugiego przez trzy godziny w dzień i w nocy, a trzeciego wzywani są, by brać udział w uroczystościach. Pielgrzymi widzą na zewnątrz tylko halabardy, ale pod mundurem gwardziści często mają broń palną. Znają oczywiście sztuki walki. ochrona papieża nie jest łatwa. Szczególnie kiedy Ojciec Św. nie trzyma się oficjalnego programu i wchodzi w tłum ludzi. Pamiętamy takie sceny doskonale jeszcze z czasów pontyfikatu Jana Pawła II i nie tylko. Gwardzistów można też zobaczyć w garniturach ze słuchawkami w uszach obok Ojca Św. jako jego osobista ochrona. Gwardzista mieszka na terenie Watykanu, a gdy się ożeni koszarzy zamienia na służbowe mieszkanie, na które czasami czeka nawet kilka lat. Obecnie w tym najmniejszym państwie świata mieszka 13 rodzin z dziećmi. Pomimo tego na pewno zaskakuje fakt, że w papieskich ogrodach jest plac zabaw dla maluchów, a w jednym z zaułków można nawet znaleźć huśtawki, zjeżdżalnie i piaskownicę. Życie w Watykanie trochę różni się od codzienności innych rodzin. To nie tylko przywileje. Każdy mieszkaniec powinien trafić do swojego domu przed północą, bo wtedy wszystkie bramy tego niewielkiego państwa są zamykane. Goście też nie mogą u nich przebywać dłużej niż do północy, dlatego nie organizują całonocnych imprez i uroczystości.

Gwardzista na emeryturze

W Watykanie gwardzista może służyć przez 25 lat. Oczywiście jest to jego osobista decyzja. W wieku 40 lat przechodzi na emeryturę. W tym momencie traci prawo do mieszkania w Watykanie i obywatelstwo watykańskie. Ale zakończenie służby nie jest końcem kontaktów z gwardzistami. Co 2 lata odbywa się spotkanie stowarzyszenia byłych żołnierzy. Wtedy poza wymianą doświadczeń i przeżyć ze służby, byli gwardziści wspólnie modlą się podczas Eucharystii. Do stowarzyszenia należy obecnie ok. 1500 byłych żołnierzy. Nieodłącznym elementem spotkania jest uroczysta defilada 50-osobowego oddziału weteranów papieskiego wojska. Maszerujący gwardziści ubrani są wtedy w tradycyjne pasiaste, barwne stroje. To również okazja, by młodzi Szwajcarzy mogli zobaczyć tę wyjątkową formację.

Renata Jurowicz, za www.opiekun.kalisz.pl

Lata, w których służycie w Gwardii Papieskiej, drodzy młodzi przyjaciele, są to lata, które oddajecie w darze Kościołowi. Podjęcie tej służby jest dla każdego z was jednocześnie osobistym opowiedzeniem się za Kościołem i Chrystusem w osobie i posłannictwie Jego widzialnego Namiestnika, Papieża, w obronie którego gwardziści oddali już w historii nawet swoje życie (...). Drodzy synowie! To wyrażenie «synowie» tłumaczy moje całe uczucie, że mogę naprawdę odtąd liczyć na was. Powierzono wam ochronę Ojca Świętego i Papieża w całkowitym spokoju wam ufa.
Jan Paweł II, 1979 r.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl